SZKUTA

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Dział przemysłu i rzemiosła związany z budowaniem drewnianych statków, łodzi i okrętów, czyli SZKUTNICTWO, zawdzięcza swoją nazwę jednemu rodzajowi statku: SZKUCIE. SZKUTA nie zawsze jednak wyglądała tak samo. Najwcześniej – w średniowieczu – SZKUTA była jednomasztowym morskim żaglowcem, o wyporności od 80 do 160 ton, a więc stosunkowo niewielkim (podobną wyporność mają współczesne duże jachty morskie), używanym jako jednostka pomocnicza, handlowa lub wojenna. Od XVI w., a możliwe, że nawet od XV w., aż do końca XVIII w. SZKUTA stanowiła płaskodenny, towarowy statek rzeczny, największy z wówczas używanych. Nie miała pokładu (nie był potrzebny), wyposażona była za to w jeden, osadzony centralnie maszt z żaglem oraz 8-10 wioseł na każdej burcie – każde wiosło obsługiwane było przez dwóch flisaków. Ta rzeczna SZKUTA jest nierozerwalnie związana z żeglugą wiślaną: SZKUTAMI przewożono Wisłą ładunki – wszystko, co się dało załadować, ale przede wszystkim zboże. W XIX w. i na początku XX w. na Kaszubach SZKUTAMI nazywano drewniane jedno- lub dwumasztowce o 3-4 żaglach, którymi przez Zatokę Pucką transportowano piasek, kruszywo i kamienie. SZKUTA – jako wyraz – to zapożyczenie z dawnego języka holenderskiego – scute. W polszczyźnie SZKUTA dała początek określeniu SZKUTNIK, od którego z kolei pochodzi SZKUTNICTWO.